Weronika Zaborowska (I miejsce)

**„Przyjdź Duchu Święty, ja pragnę.**

**Przyjdź w swojej mocy w sile.**

**Radością napełnij mnie!”**

Tak mówią słowa znanej pieśni i tym samym skłaniają do zastanowienia się nad rolą

Ducha Świętego w życiu każdego z nas, w moim życiu.

W kościele okres wielkanocny kończy się dopiero pięćdziesiąt dni po świętach. Wówczas chrześcijanie wspominają Zesłanie Ducha Świętego na apostołów, czyli moment zejścia trzeciej osoby Trójcy Świętej między ludzi.

W bieżącym roku właśnie w niedzielę 9 czerwca, czyli w święto Zesłania Ducha Świętego otrzymam sakrament bierzmowania. To kolejny powód refleksji nad działaniem, darami i owocami Ducha Św.

Sądzę, że Duch Święty pozwala poznawać wiele rzeczy, niektóre od nowa, cieszyć się pięknem zwykłości, liczyć, kochać, szanować i dziękować. Przypomina jak wiele piękna można znaleźć w skromności, cichości, dobroci. Jednym z najważniejszych owoców Ducha Świętego, moim zdaniem, jest miłość. Cóż byłoby warte życie bez miłości? Puste, jałowe, nijakie. Miłość napędza nas do działania. Dzięki niej świat nabiera kolorów, jest taki bogaty, różnorodny. Oczywiście, są różne odmiany miłości. Inna jest miłość matki do dziecka, mężczyzny i kobiety, chłopaka i dziewczyny. Dzięki łasce Ducha Św. Odkrywamy swoje uczucia, ich piękno i wartość. Życie bez miłości spowija ciemność (jak na zdjęciu). Promienie słoneczne przebijające się przez ten mrok to działanie Ducha Świętego. On napawa nas mądrością, która pozwala zrozumieć, co dobre, a co złe. Starszym – rodzicom, nauczycielom – niektóre sprawy wydają się takie oczywiste, jednoznaczne. Natomiast, gdy jest się czternastolatką, świat wokół i zasady postępowania wcale nie są takie jednoznaczne. Jak trudno być sobą w grupie, w klasie, kiedy koleżanki i koledzy mają odmienne zdanie. Bez działania Ducha Św. i jego łaski trudno odważyć się bronić swojej racji, mniej popularnych postaw jak uczciwość, czystość, uprzejmość. A cierpliwość? Często łapię się na tym, że brakuje mi cierpliwości. Wiem, że nie od razu zdobywa się sukcesy, ale żmudna, codzienna praca nie jest atrakcyjna. Sukcesy, piątki, szóstki – miło zdobywać, ale często jest to okupione wyrzeczeniami. Zamiast liczyć kolejne zadania z matematyki, czytać lektury, uczyć się słówek z angielskiego, o wiele przyjemniej byłoby pójść z koleżankami na spacer czy do kina. Jednak cierpliwość podpowiada, że bez pracy, wytrwałości nie otrzymam nagrody.

Radość jest radością wtedy, kiedy ma się ją z kim dzielić. Z rodzicami, rodzeństwem, przyjaciółmi. To ważny owoc Ducha Św. Radość sprawia mi pomaganie innym – chorej koleżance, cioci, sąsiadce.

W ostatnich tygodniach idąc do szkoły, niemal każdego dnia spotykałam na osiedlu starszą panią. Zwykle szła poważna, zamyślona, może smutna? Kiedy się do niej uśmiechnęłam i powiedziałam „dzień dobry”, odpowiedziała zaskoczona. Od tego dnia czasem ucinamy sobie małą pogawędkę. Przed Świętami Bożego Narodzenia złożyłam tej pani życzenia. Podziękowała za nie i odwzajemniła. Z czasem dowiedziałam się, że ta pani straciła w wypadku syna – jedynaka. Pozostała część jej rodziny mieszka w innej części naszego kraju. Mam nadzieję, że ten niewielki gest z mojej strony naprawdę sprawia staruszce trochę radości. Ktoś kiedyś powiedział, że wielkie czyny rodzą się z małych. Mnie jest miło, kiedy rozmawiam z tą panią, a ona się uśmiecha. Na zdjęciu niewielkie promienie słoneczne – symbol dobra rozbijają ciemność – symbol zła.

Dzięki Duchowi Świętemu przypominam sobie prawdziwe wartości, myśli i uczucia ważne dla człowieka. Ogarnia mnie spokój i wiara w dobro otaczającego świata.

Klaudia Wojtasik (II miejsce)

***Owoce nie z drzewa***

Miłość kwitnie bez interesu - Wierność trzonem zaufania -

owocem zbawienia i życia obrodzi jak Bóg wierny wobec ludzi

jak Chrystus, co z krzyżem umierał cud zbawienia zesłał Ziemi,

i z grzechu lud wierny wyswobodził. tak nam wiarę trzeba budzić.

Radości nie śpieszy się płakać - Łagodność ukoi rany -

weseli się myślą nowych dni, te, co w sercu i te w duszy.

zimnych spojrzeń klątwę stapia, Miłość plastrem na cierpienie,

jej w każdej duszy płomień tli. lód na sercu daje skruszyć.

Pokój dzieli życie wieczne - Wstrzemięźliwość zna granice -

w Niebie dość dla wiernych miejsca. odtrąca nieczyste moce,

Dość, by pokój nie omieszkał wstrzyma pokus nawałnice,

zamieszkiwać ludzkie serca. stając się Ducha Owocem.

Cierpliwość ostudzi grzechy -

pomaga wytrwać z nadzieją

na życie w Królestwie Niebios,

gdzie wiatry pustych słów nie wieją.

Dobroć z uprzejmością budują -

most zjednoczenia drogą do Boga,

tor pojednania szlakiem istnienia,

węglem dla Ziemi ludzka wspólnota.

 \*\*\*

Marta Maciejewska (III miejsce)

„Patrzyłaś jak twój syn umiera. […] Jak ci się udało to znieść… Czy pytałaś Boga o sens, czy w tamtą noc płakałaś i czy może myślałaś – co zrobiłam, że Go do siebie zabrał Pan”

Słowa piosenki Jakuba Topolskiego i Barbary Porazińskiej nieodłącznie towarzyszyły mi podczas podróży po Ziemi Świętej, a w szczególności odwiedzając Golgotę. Piosenka sama jakby nieświadomie wbiła się w mój umysł i widząc Matkę Bożą stojącą nad swoim zmarłym synem chciałam wykrzyczeć jej prosto w twarz słowa: „JAK CI SIĘ UDAŁO TO ZNIEŚĆ?!”. Odpowiedź przyszła parę dni później. Z Judei pojechaliśmy do Galilei. W pewnym momencie wybraliśmy się na rejs barką po Jeziorze Galilejskim. Wydawało mi się, że to nic szczególnego – ot popływamy sobie po wodzie. Jak bardzo można się mylić… Barka zaczęła płynąć, a czas… się zatrzymał. Po chwili przewodnik oświadczył, że będziemy powierzać swoje problemy Duchowi Świętemu… i to była odpowiedź na wszystkie moje pytania. Zawierzenie się Duchowi Świętemu. Maryja ubolewała – co do tego nie ma wątpliwości, ale ufała też swojemu synowi. Skoro powiedział, że zmartwychwstanie, to zmartwychwstanie.

Duch Święty pomaga nam w trudnych sytuacjach. Jest z nami, abyśmy czuli się bezpiecznie. Odpowiada na nasze prośby i pytania, jeśli zasługujemy na poznanie odpowiedzi. Jego moc zawsze była, jest i będzie z nami, ale pod warunkiem, że mu zaufamy.

Dary Ducha Świętego otaczają nas zewsząd. Gdybyśmy tylko chcieli je dostrzegać…